

Zbrodnia

Z

„błogosławieństwem” NATO

5 sierpnia 2022

4 sierpnia 1995 r. w ciągu 4 dni dokonano na oczach świata największej czystki etnicznej po 1945 roku. Była to chorwacka akcja „Burza” („Oluja”).



4 sierpnia 1995 roku za zgodą i przy wsparciu NATO, siły chorwackie oraz armia Bośni i Hercegowiny dokonały agresji na Serbów z Republiki Serbskiej Krajiny. Agresja została dokonana pomimo faktu, że region ten znajdował się pod ochroną ONZ.

220 tys. cywili broniło ok 30 tys. słabo uzbrojonych żołnierzy serbskich. Zaatakowała ich ponad 200-tysięczna armia chorwacka. Jeśli dodamy pomoc muzułmanów i NATO stosunek sił wynosi 7:1 na korzyść agresora. Wypędzono ponad 200 tysięcy cywili, zabito łącznie 6765 Serbów, 2670 osób do tej pory nie odnaleziono.

W ciągu czterech dni, podczas akcji „Burza” Chorwaci zniszczyli 25 000 domów, 13 000 budynków komercyjnych, 182 spółdzielnie mieszkaniowe, 56 placówek zdrowia, 78 kościołów, 29 muzeów, 181 cmentarzy, 352 sklepy, 96 stacji trafo, wszystkie serbskie zakłady przemysłowe, 920 pomników, 211 restauracji, 410 sklepów rzemieślniczych, 50 tysięcy mieszkań.

6765 Serbów zostało zabitych, 2670 Krajisnickich Serbów wciąż nie odnaleziono. Przed akcją Oluja w Krajinie mieszkało 450 tys. Serbów.

Chorwacka operacja „Burza” w serbskiej Krajinie, wspomagana nalotami NATO, wygnała setki tysięcy Serbów, mniej więcej tylu, co z całej Chorwacji w latach 1990-1994. Do dziś nie wiadomo, ilu zabito. Chorwackie lotnictwo bombardowało tabory

uchodźców. Starszych wiekiem, którzy nie mogli lub nie chcieli wyjechać, zamordowano, jak udokumentowała organizacja Human Rights Watch. Wojsko gen. Czeku, policja i neofaszystowskie bojówki (nazwani bohaterami) przeciągnęły przez Krajinę, systematycznie niszcząc dowody serbskości. Ludność mordowano, bydło i zwierzęta domowe zabijano, domy palono a studnie zatruwano. William Dorich, obecnie publicysta amerykański, stracił większość rodziny podczas II wojny światowej, gdy ustasze spędzali Serbów do kościołów i żywcem palili. Żołnierze Czeku wybili resztki jego dużej rodziny. Tylko on przeżył.

Od rana 5 sierpnia 1995 r. w ciągu ok. 48 godzin ponad 90% ocalałej serbskiej populacji uciekło do RS, Serbii i Czarnogóry. Akcją „Burza” dowodził gen. Agim Czeku, Albańczyk z Kosowa, były oficer armii socjalistycznej Jugosławii. „Jane’s Intelligence Review” opisał go jako planistę masakr przeciw ludności serbskiej w 1993 r. i w 1995 r. w protektoracie ONZ. „Burza” zabiła 5 tys. i wypędziła ok. 200 tys. cywilnych Serbów. Czeku współpracował z grupą emerytowanych generałów amerykańskich, Military Professional Resources Inc (MPRI), która doradzała rządowi Chorwacji w „Burzy”. Kiedy haski trybunał zbrodni w byłej Jugosławii ogłosił śledztwo przeciw Czeku, rząd USA wywarł presję, by usunąć oskarżenie. Czeku służył w armii Chorwacji od początku zbrojnego konfliktu w 1991 roku, jako pułkownik Gwardii Narodowej. Dowodził jednostką, która w 1991 r. porwała i zamordowała 156 najbardziej znanych osobistości z Gospica. W 1993 r. brał udział w ataku chorwackim w okolicach Medaka, który przeszedł do historii nowego państwa chorwackiego, dzięki postawie kanadyjskiej jednostki sił ONZ. Wojska Czeku zmasakrowały tam i spaliły żywcem od 81 do 200 Serbów.

Kanadyjski korespondent wojenny, Scott Taylor, napisał: „Wielu żołnierzy sił pokojowych Kanady było świadkami okrucieństw popełnionych przez wojska Czeku w Chorwacji w latach 1993 i 1994. Dzięki ich świadectwom trybunał w Hadze sformułował

oskarżenie. Żołnierze kanadyjscy pochowali resztki ciał i pozbierali wszelkie możliwe dowody celem postawienia winnych przed sprawiedliwością. Mimo to naczelną oskarżyciel w haskim trybunale, Louise Arbour z Kanady, zdecydowała działać głównie przeciw bardziej znaczącym podejrzanym i nic nie zrobiono, aby postawić Czeku przed sądem”.

UNPROFOR był już na miejscu 18 miesięcy, kiedy 12 września 1993 r. kanadyjska jednostka Vandoos zatrzymała 4-dniową ofensywę chorwacką w okolicach Medaka k. Gospica. Armia Chorwacji rozpętała bombardowania artyleryjskie 9 września 1993 roku, wyeliminowała serbskich obrońców na otaczających wzgórzach i szybko zajęła wioski w dolinie bronionej przez Serbów. Kanadyjczycy przystąpili do pierwszego od wojny koreańskiej ataku w pełnej skali. Doszło do napiętej konfrontacji między czołgami chorwackimi a kanadyjskimi transporterami z pociskami przeciwczołgowymi, bez wymiany ognia, dzięki dowódcy Vandoos, który zachęcił 20 towarzyszących im międzynarodowych reporterów, by obserwowali rozwój konfrontacji.

Zgodnie z mandatem ONZ, przez trzy dni Kanadyjczycy bronili terenu wyznaczonego dla serbskiej ludności, zmuszając wojsko Chorwacji do odwrotu.

Poległo 35 żołnierzy chorwackich. Chorwaci opuścili Krajinę, ale dopiero po mordach, gwałtach, splądrowaniu i dewastacji. Kwatera ONZ w Zagrzebiu zabroniła Kanadyjczykom interweniować. „Musieli mimowolnie i bezradni oglądać rzeź, dokumentować wydarzenia i wnieść oskarżenia do ONZ przeciw dowódcom chorwackim jako zbrodniarzom wojennym” – napisał Taylor. Matt Stopford dostał wyróżnienie za odwagę, kiedy utrzymał swą placówkę obserwacyjną tuż przy chorwackich liniach, przez parę dni ognia.

Ostatniej nocy przed wycofaniem się Chorwatów, Stopford widział czyny pijanego wojska chorwackiego. Jeden pijak paradował w zakrwawionych majtkach damskich na głowie. Wojsko

gwałciło, plądrowało i zabijało. Zasady ONZ zabraniały Stopfordowi cokolwiek zrobić.

Autorstwo: Jacek Mędrzycki

Źródło: MyslPolska.info